

W dniu **25 czerwca 2013 r.** Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie zorganizował seminarium warsztatowo-edukacyjne pt. „**DZIECKO W POTRZEBIE**”

W seminarium udział wzięła kadra organizatorów pieczy zastępczej w tym m.in. koordynatorzy rodzinnej pieczy zastępczej oraz pracownicy małopolskich ośrodków adopcyjnych.

Spotkanie poprowadziła **Pani Jolanta Kraśniewska**, która w trakcie seminarium poruszyła następujące zagadnienia:

1. Potrzeba dziecka, czy dziecko w potrzebie ?
 - a. dziecko jako Osoba
 - b. personalizm na domowym podwórku
2. Potrzeby dziecka – okiem psychologii rozwojowej
 - a. proste narzędzia w diagnozowaniu potrzeb dziecka
 - b. ćwiczenia komunikacji z dzieckiem „zamkniętym”
 - c. doświadczenie odzucenia i jego wpływ na dziecko
3. Fundament doświadczenia życia rodzinnego i jego reperkusje w przyszłości
 - a. rola ojca i jego niekwestionowany wpływ na prawidłowy rozwój dzieci
 - b. rola matki i jej niepodważalny wkład w wychowanie dzieci
 - c. jak wzmacniać kompetencje rodzicielskie?
4. Potrzeby dziecka i sposoby ich zaspokojenia w sytuacji rodziny zrekonstruowanej
 - a. w rodzinie adopcyjnej
 - b. w rodzinie zastępczej
 - c. w sytuacji rozstania z rodzeństwem

Najistotniejsze wnioski poseminaryjne:

I Rodzina jest powszechnie uznawana za naturalną, pierwotną w stosunku do innych i podstawową komórkę społeczną, przede wszystkim stanowi niezastąpione, naturalne środowisko rozwoju dziecka.

Granice władzy rodzicielskiej wyznacza dobro dziecka.

II Ograniczenie władzy rodzicielskiej nie pozbawia rodziców określonych praw i obowiązków zawartych w pojęciu kierowania m.in.:

- podejmowania odpowiedzialnych decyzji w sprawach: obywatelstwa dziecka, zmiany imienia i nazwiska, określenia miejsca pobytu, sposobu, leczenia, światopoglądu, wyboru kierunku edukacji, sposobu wychowania, rozwoju zainteresowań, wyjazdów zagranicę, regulowania oraz nadzorowanie trybu życia dziecka.

Rodzice dalej korzystają z praw cywilnych: mogą dziedziczyć po dziecku, spoczywa na nich obowiązek alimentacyjny oraz zachowują prawo do styczności osobistej z dzieckiem. Zakres tych praw i obowiązków w uzasadnionych sytuacjach może określić i ograniczyć sąd.

III Rodzina zastępcza nie przejmuje pełni praw rodzicielskich!

Rodzicom biologicznym, pomimo dysfunkcji i patologicznych w stosunku do dzieci zachowań, przysługuje władza rodzicielska i na nich spoczywa odpowiedzialność za dzieci.

Realizując swoje zadania opiekuńcze i wychowawcze rodzina zastępcza bierze wraz z rodziną naturalną współodpowiedzialność za dziecko (**tj. piecza podzielona**).

IV Rodzic pozbawiony władzy rodzicielskiej zachowuje prawo do styczności z dzieckiem, chyba, że sąd wyda zakaz lub ograniczenie styczności. Sąd może to orzec w postanowieniu o pozbawieniu władzy rodzicielskiej lub w osobnym postanowieniu.

V Na rodzinę można spoglądać jako na wiecznych petentów, którym trzeba coś załatwić, bo są niezaradni życiowo, ale można również spostrzegać ich sytuację jako kryzys i wtedy RAZEM próbować pomóc wyjść im z tego kryzysu. Ważnym jest także, aby spostrzegać rodzinę jako system, ale także nie może zabraknąć spojrzenia na każdą osobę indywidualnie. Można spojrzeć także, jako na miejsce w którym dokonują się najważniejsze procesy rozwojowe w życiu dziecka i całej rodziny.

Z punktu widzenia psychologii rozwojowej, można spojrzeć na rodzinę także jako na miejsce najważniejsze dla procesu rozwojowego dziecka i wszystkich członków rodziny, w których doznają:

- doświadczenia pierwotnej więzi (lub odrzucenia),
- doświadczenia wzajemności/ ufności (lub autostymulacji, lęku),
- doświadczenia wolności, autonomii, samodzielności (lub zawstydzenia, zwątpienia),
- doświadczenia dobrego autonomicznego sumienia (lub paraliżującego poczucia winy),
- doświadczenia bycia potrzebnym (lub poczucia niższości i niedostosowania),
- osiągnięcia i wspierania rozwoju tożsamości (lub dezorientacji co do ról),
- bycia w intymnej więzi z drugą osobą (lub izolacji),
- bycia płodnym (lub pogrążonym w stagnacji),
- bilansowania i integrowania życia ku nadziei u kresu

V „Jeśli chcę doprowadzić człowieka do pewnego określonego celu, muszę najpierw spotkać go w tym miejscu, gdzie on się znajduje i zacząć właśnie tam.

Ten, kto tej umiejętności nie posiada, oszukuje siebie samego myśląc, że potrafi pomóc ludziom.

Po to żeby komuś pomóc muszę wprowadzić rozumieć więcej niż on, ale przede wszystkim muszę rozumieć to, co on rozumie.

Jeśli tego nie umiem, to nie pomoże to, że potrafię i wiem więcej.

A jeśli chcę pokazać, ile umiem, oznacza to, że się wynoszę i jestem próżny i w gruncie rzeczy chcę być podziwiany przez drugiego, zamiast mu pomagać.

Każda prawdziwa pomoc zaczyna się od pokory wobec tego, komu chcę pomóc i dlatego muszę pamiętać, że pomoc nie polega na woli panowania nad kimś, lecz na pragnieniu żeby mu służyć.

Jeśli tego nie umiem, nie mogę też nikomu pomóc”.

Soren Kirkegaard